

## Śmierć w Gorzelni: Prokuratura umorzyła śledztwo

**Author :** r

**Categories :** [Lokalne](#), [Nowa Gorzelnia](#), [Sołectwa](#), [Wiadomości](#)

**Date :** 10 stycznia 2017



W toku śledztwa ustalono, że 29 sierpnia 2016 roku **Paweł K.** wraz z dwoma synami i znajomym, wykonywał prace ziemne, polegające na wykopaniu studni ziemnej. Prace te zostały zlecone firmie, należącej do jednego z synów, przez właścicielkę posesji w miejscowości **Nowa Gorzelnia**. Wykopywaniem studni zajmowali się Paweł K. z synami, a ich znajomy opróżniał wiadra z

ziemią, wysypując ich zawartość na przyczepkę.

Około godz.13.00 w wykopie na głębokości około 7,5 metra znajdował się Paweł K., który wyrównywał ziemię pod kręgi betonowe. Wtedy doszło do osunięcia się ziemi i przysypania Pawła K.

Podjęte niezwłocznie próby odkopania pokrzywdzonego zakończyły się niepowodzeniem. Zwłoki Pawła K. zostały wydobyte dopiero następnego dnia o godz.21.30, w wyniku akcji ratowniczej prowadzonej przez Straż Pożarną.

Zarządzona przez prokuratora sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu pokrzywdzonego było uduszenie, na skutek unieruchomienia klatki piersiowej przez masy piaszczyste.

W postępowaniu przesłuchano w charakterze świadków mężczyzn pracujących przy wykopie studni, właścicielkę posesji oraz jej ojca i narzeczonego, którzy byli obecni na terenie posesji. Na podstawie ich zeznań stwierdzono, że pracami faktycznie kierował Paweł K., który miał 30-letnie doświadczenie w kopaniu studni. On decydował o sposobie wykonywania wykopu i kolejności prac.

Z zeznań żony Pawła K. wynika natomiast, że jej mąż był „głównym majstrem” i zawsze kierował pracami związanymi z kopaniem studni, pomimo, że firma była formalnie zarejestrowana na syna.

Uwzględniając opisane ustalenia, wskazujące, że do śmierci pokrzywdzonego nie przyczyniły się inne osoby, śledztwo zostało umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego. Podkreślić należy, że żadna z osób obecnych na miejscu zdarzenia nie wydawała Pawłowi K. poleceń w zakresie wykonywanych robót ziemnych. Pokrzywdzony samodzielnie decydował o sposobie wykonywania wykopu oraz oceniał występujące zagrożenie. Zebrany materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że do zdarzenia doszło w wyniku nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego nagłym osunięciem się ziemi do wykopu.

Z informacji Państwowej Inspekcji Pracy wynika także, że przedmiotowego zdarzenia nie można rozpatrywać w kategoriach wypadku przy pracy. Paweł K. nie był bowiem pracownikiem w rozumieniu przepisów kodeksu pracy, gdyż wykonywał pracę nieodpłatnie, w ramach pomocy rodzinnej.

Postanowienie o umorzeniu śledztwa jest prawomocne. /Prokuratura Okręgowa w Częstochowie/